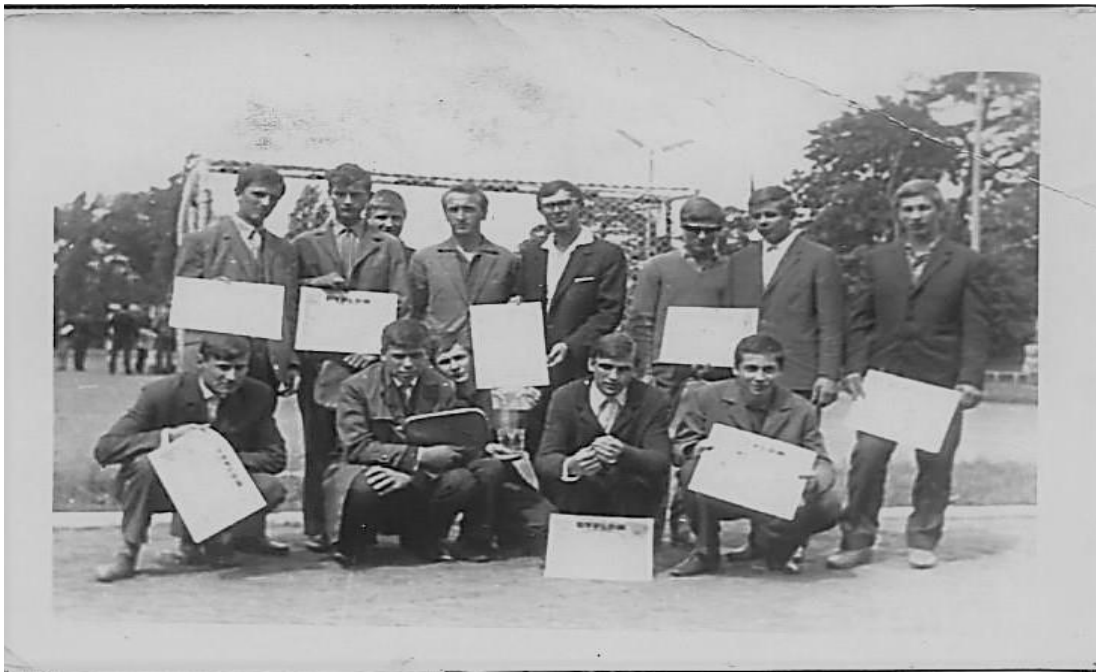


## Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.2

Krzysztof Jankowski

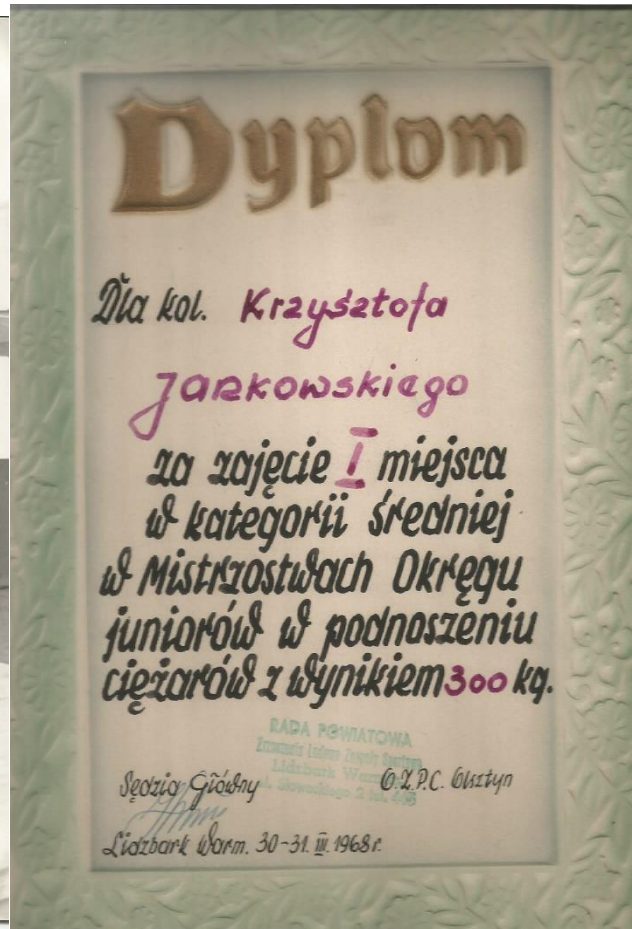
Urodzony w 1948 r. próbował swoich sił w sporcie już w Szkole Podstawowej nr 1. Jednak na dobre uaktywnił się sportowo w latach 1963-1966, kiedy uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dobrym Mieście. Krzysztof aktywnie brał udział w zajęciach sportowych i wyróżniał się wśród kolegów sprawnością fizyczną. Trudno było z nim wygrać w tenisa stołowego, dobrze grał w piłkę siatkową a jeszcze lepiej w koszykową. Brał udział w biegach, skokach i pchnięciu kulą. Uczniowie ZSZ brali udział w rozgrywanych wówczas Okręgowych Spartakiadach Szkół Przyzakładowych „Metalowców” Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Bydgoszczy. Zimą w grach zespołowych a latem w lekkiej atletyce. Krzysztof brał udział w II spartakiadzie letniej 2 maja 1966 roku w Toruniu. Pamięta że biegał wówczas na 400 m. a kolega Andrzej Kubiński pchał kulą.

Fot 1. Zwycięski zespół ZSZ Dobre Miasto w Toruniu po wygraniu II spartakiady.  
Pierwszy z prawej Andrzej Kubiński a trzeci w okularach Krzysztof Jankowski



Zespół Szkół Zawodowych w Dobrym Mieście wygrał drużynowo tę spartakiadę. Powtórzył sukces z roku poprzedniego i ponowił rok później. Tak więc ZSZ w latach 1965, 1966 i 1967 okazał się najlepiej usportowaną szkołą przyzakładową w branży metalowej w okręgu bydgoskim. Po trzech kolejnych zwycięstwach puchar pozostał w Dobrym Mieście. Dzięki tym spartakiadom młodzież rozwijała się wszechstronnie sportowo. Widać było potencjał sportowy dobromiejskiej młodzieży i dobrą pracę nauczycieli wuefu Bolesława Soroko i Kazimierza Michalskiego. Wówczas młodzież garnęła się do sportu i często też sama organizowała zawody w biegach, wyścigach na rowerach, w hokeja, podbijaniu czy kopaniu piłki. Chłopcy natomiast popisywali się swoją siłą podczas zawodów w siłowaniu na rękę czy w podnoszeniu ciężarów. W tym czasie podnoszenie ciężarów w Dobrym Mieście zyskało na popularności po dwóch pokazach zorganizowanych przez Michała Gryszkiewicza w latach 1960 i 1962. Krzysztof dobrze pamięta drugi pokaz i wyczyn Leona Jarmońkowicza, który podrzucił 145 kg. Wówczas wielu chłopców w mieście porobiło sztangi i zaczęło je podnosić. Tak też było w przypadku Krzysztofa Jankowskiego. Wykorzystał możliwości jakie dawała Warfama, gdzie elementów stalowych do zmontowania sztangi nie brakowało. Wiosną 1964 roku podczas zajęć praktycznych w zakładzie po cichu zrobił sztangę. Udało się ją wynieść z zakładu z

braćmi Andrzejem i Stanisławem Misiukiewiczami i zanieść na podwórko domu nr 25 przy ul. Grunwaldzkiej w którym mieszkali. Na tym podwórku zaczęło się wspólne podnoszenie ciężarów i rywalizacja kto więcej podniesie. Wówczas jeszcze nie przypuszczali, że za kilka lat będą o nich pisały gazety jako o mistrzach podnoszenia ciężarów w swoich kategoriach. W tym czasie takich podwórkowych siłowni było więcej. Na ul. Długiej 7 dźwigał Jan Leonowicz, w gazowni bracia Gałązkowie, na ul. Kościuszki 15 Andrzej Kubiński, na ul. Pułaskiego bracia Piotr i Zbigniew Sokołowscy, na ul. Garnizonowej Eugeniusz Falkiewicz a na Wojska Polskiego bracia Andrzej i Henryk Czyżykowie. Latem 1964 r. Andrzej Kubiński – kolega z klasy zaprosił na swoje podwórko Krzysztofa do wspólnego trenowania podnoszenia ciężarów. Pomimo młodego wieku Andrzej Kubiński podszedł do tematu profesjonalnie. Podstawowym źródłem wiedzy były rozwieszane na ścianie przybudówki w której trenowali, fotogramy z czasopisma „Sport dla wszystkich” ilustrujące fazy podnoszenia i fachowy instruktaż. Andrzej Kubiński opracowywał plany treningowe na podstawie uzyskiwanych wyników i uwag technicznych które skrupulatnie zapisywał. Krzysztof dołączył do trenujących już braci Jana i Stanisława Gałązków oraz Kazimierza Kirkisa z Głotowa. Treningi odbywały się systematycznie w poniedziałki, środy i piątki. Młodzież pracowała solidnie i dlatego osiągała coraz lepsze wyniki. W 1964 roku młodzi pasjonaci podnoszenia ciężarów skorzystali z możliwości trenowania w nowo wybudowanej sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Pomógł w tym Michał Gryszkiewicz- członek Zarządu Okręgowego Podnoszenia Ciężarów w Olsztynie, instruktor ciężkiej atletyki, sędzia krajowy i międzynarodowy podnoszenia ciężarów. Ufundował nowy pomost i sztangę. Pomost był rozbieralny, tak aby atleci mogli go wносить na salę na każdy trening. Jednak ciężarowcy długo tam miejsca nie zagrzali. Po kilku miesiącach treningów zaczęła osiadać podłoga i atleci musieli szkołę opuścić. Przyjął ich dyr. Krakowiak w Domu Kultury przy ul. Górnej. Tam w dawnych solidnych murach kościoła protestanckiego mogli spokojnie trenować. Co prawda miejsca na treningi nie było za dużo, ale zawody odbywały się w przestronnej sali Domu Kultury. Nieformalną sekcję podnoszenia ciężarów prowadził społecznie Andrzej Kubiński. W maju 1965 roku Andrzej Kubiński i Jan Gałązka zostali przyjęci do klubu sportowego LZS Lidzbark Warmiński. Wkrótce dołączyli do nich Krzysztof Jankowski oraz Stanisław Gałązka, Edward Jankowski oraz bracia Stanisław i Andrzej Misiukiewicz. Przynależność do klubu wiązała się z możliwością startów oraz fachowym wsparciem trenera i doskonałego zawodnika wagi lekkociężkiej Mirosława Rekścia. Ponadto LZS wsparł trenujących zawodników w Dobrym Mieście nową sztangą. Krzysztof zaczął startować w barwach LZS Lidzbark Warm. w 1966 r. jako junior w wadze piórkowej. W 1967 roku na mistrzostwach województwa w Giżycku startował już w wadze lekkiej i wynikiem 247,5 kg zajął II miejsce. W kolejnych mistrzostwach okręgu w które odbyły się w 30-31 lipca 1968 roku w Lidzbarku Warm. uzyskał wynik 300 kg i zajął 1 miejsce. Fot 2,3.



Po dwóch latach 2 maja 1970 roku na turnieju w Kętrzynie zostaje mistrzem okręgu w wadze lekkiej wynikiem 325 kg w trójboju. Fot 4.

I to był jego ostatni występ w barwach LZS Lidzbark Warmiński.



Powoływany był wielokrotnie na obozy sportowe przez Ludwika Jaczuna - koordynatora wojewódzkiego LZS. Na pierwszy obóz pojechał w sierpniu 1966 z Andrzejem Kubińskim. Obozy sportowe nie były przyjemnością. Ludwik Jaczun wymagał dyscypliny i pełnego zaangażowania zawodników. Codziennie aplikował trzy treningi siłowe. Zakwasy były codziennością i nikt nie mógł liczyć na taryfę ulgową. Obaj jednak z chęcią wyjeżdżali, ponieważ zyskiwali na sile, technice i wynikach. Po takich zgrupowaniach często poprawiali swoje najlepsze rezultaty. Krzysztof Jankowski i Andrzej Kubiński po skończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w czerwcu 1966 r. niezwłocznie podjęli pracę w Warfami na Wydziale Prototypowni na stanowiskach tokarzy. Wówczas delegowanie z pracy na wyjazdy na dwu-trzytygodniowe nie były łatwe, ale dzięki życzliwości dyrekcji możliwe. Nie była to jednak sytuacja komfortowa dla młodych ludzi, tym bardziej że w Warfami pracowali na trzy zmiany, co bardzo komplikowało ich życie sportowe. Dlatego postanowili przenieść się do Dobromiejskiej Fabryki Przemysłu Drzewnego. Tam czekał na nich przyjaciel „ciężarowców” z-ca dyrektora zakładu Michał Gryszkiewicz. W nowym zakładzie pracowali na jedną zmianę i nie mieli problemu z delegowaniem. Kolejne zgrupowanie miało miejsce w Kętrzynie w lutym 1967 roku. W czasie powrotu ze zgrupowania zawodnicy dobromiejscy dowiedzieli się, że w nocy spłonął Dom Kultury w Dobrym Mieście. Spłonął też ich sprzęt sportowy. Po dwóch latach treningów w Domu Kultury przenieśli się do SP1. Tutaj też pomógł Michał Gryszkiewicz. W korytarzu prowadzącym ze szkoły do sali gimnastycznej wstawił pomost i tam

trenowano do 1970 roku. Jednak na jesieni 1968 roku o Krzysztofa upomniało się wojsko. Najpierw trafił do jednostki wojskowej w Lidzbarku a później do Olsztyna. Niestety w tych jednostkach nie mógł kontynuować podnoszenia ciężarów. Za to grał w piłkę siatkową i uprawiał lekkoatletykę. Po wyjściu z wojska już w lipcu 1970 roku Ludwik Jaczun powołał Krzysztofa razem ze Stanisławem Gałązka i Stanisławem Misiukiewiczem na obóz przygotowawczy Zjednoczenia Olsztyn do Lidzbarka Warmińskiego, którego celem był awans do I ligi. Obóz był na tyle owocny, że już we wrześniu ciężarowcy Zjednoczenia Olsztyn awans ten uzyskali. W połowie 1970 roku Andrzej Kubiński poinformował, że wkrótce rozpocznie studia na Politechnice Warszawskiej i poprosił Krzysztofa Jankowskiego aby poprowadził sekcję podnoszenia ciężarów, która formalnie podlegała już pod Klub Sportowy Warfama. W międzyczasie Krzysztof Jankowski uzyskał uprawnienia instruktora podnoszenia ciężarów. Mirosław Włodarski wspomina, że to Krzysztof był jego pierwszym nauczycielem podnoszenia ciężarów, kiedy w połowie 1970 roku trafił na pomost usytuowany w korytarzu Szkoły Podstawowej nr 1. W tym czasie Krzysztof Jankowski był już zawodnikiem Zjednoczenia Olsztyn ale dalej prowadził sekcję w Dobrym Mieście do połowy 1972 roku. Po nim sekcję podnoszenia ciężarów w KS Warfama przejął Stanisław Gałązka. W 1970 roku Krzysztof Jankowski został objęty programem olimpijskim jako kandydat do olimpiady w Monachium w 1972 roku. Zdobył trzy kółka olimpijskie i pierwszą klasę sportową, ale to nie wystarczyło do wyjazdu na olimpiadę. Fot.6. . Pojechali ci którzy uzyskali pięć kółek olimpijskich.

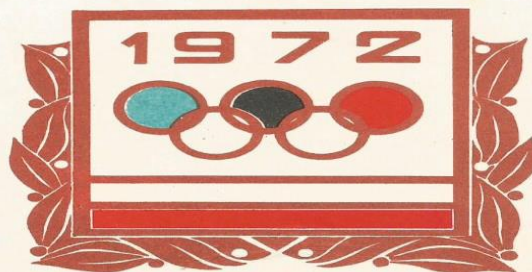
ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ DOBROWOLNIE  
AKTYWNIIE UCZESTNICZYĆ  
W PRZYGOTOWANIACH OLIMPIJSKICH  
PODNOŚĆ SWÓJ POZIOM SPORTOWY  
BYĆ WZÓREM SPORTOWEJ POSTAWY  
PILNYM W NAUCE I TRENINGU  
PRZESTRZEGAĆ PRZEPISY SPORTOWE  
I WALCZYĆ O ZASZCZYTNY AWANS  
DO REPREZENTACJI POLSKI  
NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE 1972 R.

*Krzysztof Jankowski*  
*zdożył Trzecie Kółko Olimpijskie*  
*na Igrzyska 1972*  
*w podnoszeniu ciężarów*

*Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego*

*dr Włodzimierz Reczek*

*Warszawa 1970*



W maju 1971 roku Krzysztof Jankowski startując w barwach Zjednoczenia Olsztyn zdobył mistrzostwo seniorów w okręgu. Fot.5. Sędzią głównym zawodów był Michał Gryszkiewicz

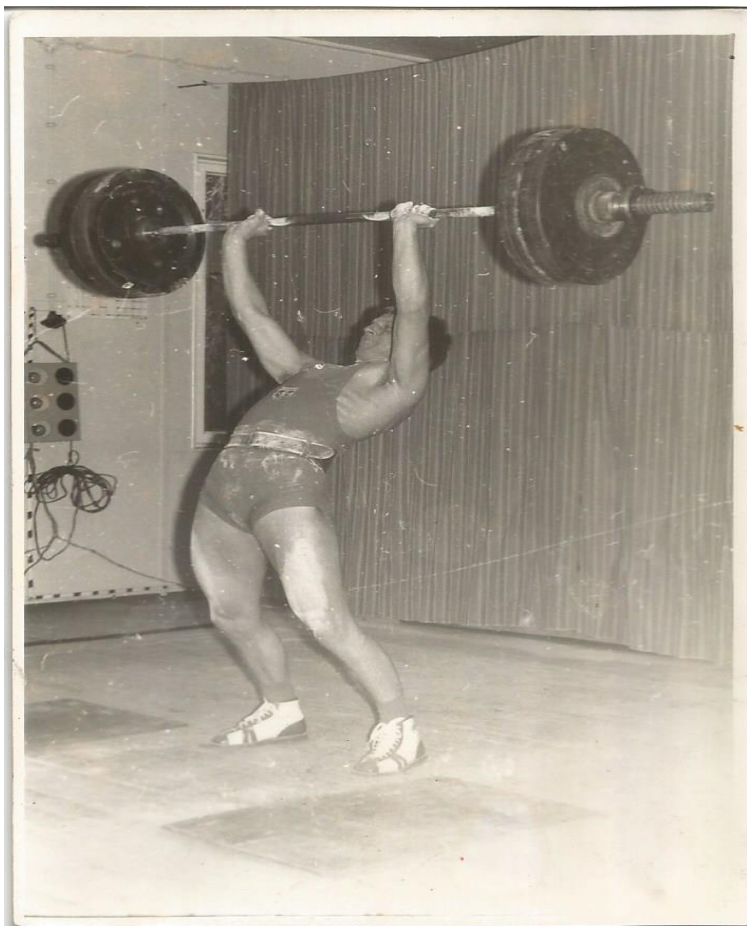


W 1970 roku sekcja ciężarów KS Warfama musiała opuścić gościnne mury SP1 ponieważ zaczęły pękać. Dyrekcja Warfamy przekazała ciężarowcom budynek na boisku asfaltowym do siatkówki przy sali widowiskowej. Budynek był tak mały, że służył jedynie jako magazyn sprzętu. Ćwiczący pod gołym niebem przed budynkiem. Od połowy 1972 roku Krzysztof trenował już tylko w Olsztynie. Przejście Krzysztofa Jankowskiego do Zjednoczonych Olsztyn było dużym wyróżnieniem i dawało możliwość dalszego sportowego rozwoju. Warunki jakie stworzył klub dla sportowców były idealne. W siłowni na stadionie Warmii było kilka pomostów, sztangi „olimpijki”, pozostały profesjonalny sprzęt, sauna i właściwa dieta. Zawodnicy reprezentujący Zjednoczenie Olsztyn byli zatrudnieni, ale nie musieli pracować. Koordynator wojewódzki LZS i trener Zjednoczenia Ludwik Jaczun korzystał najczęściej z 12 takich etatów. Krzysztof Jankowski od 1972 roku zatrudniony był w WPGR Dobre Miasto- najpierw z Zakładzie Usług Rolnych a później na Fermie Przemysłowego Tuczu Trzody Chlewnej w Knopinie. Ludwik Jaczun wspomina, że Krzysztof Jankowski był najbardziej solidnym zawodnikiem. Dojeżdżał codziennie z Dobrego Miasta do Olsztyna i nigdy nie spóźnił się na trening. Zawsze był pracowity i zdyscyplinowany. Cały czas robił postępy i poprawiał swoje wyniki. Był atletą wszechstronnym . Po olimpiadzie w 1972 roku zmieniono zasady podnoszenia ciężarów. Zrezygnowano z wyciskania. Pozostały rwanie i podrzut. Rywalizowano też w pięcioboju ciężarowym na który składały się następujące konkurencje: rwanie, podrzut, pływanie na 50 m., rzut kuli oburącz do tyłu i pięcioskok obunóż. 14 lipca 1974 roku Krzysztof Jankowski został mistrzem województwa w tej konkurencji. Fot.7



W barwach Zjednoczenia Olsztyn walczył na pomostach I ligi , o „Błękitną wstęgę Bałtyku” w Gdańsku i Gdyni i o mistrzostwo Polski. Występował w Dobrym Mieście przeciwko rodzimemu zespołowi. Co ciekawe nie wystąpił w barwach KS Warfama. Nominowany w 1978 roku do sportowca roku woj. Olsztyńskiego. Brał udział w meczach z Bułgarią i Litwą. Jako instruktor szkolił młodzież w Zjednoczeniu Olsztyn jak również powołany został do poprowadzenia kadry polski juniorów w meczu z NRD rozegranym w Dobrym Mieście. Jego rekordowy wynik w dwuboju w wadze średniej wynosi 295 kg. rwanie – 130 kg, podrzut-165 kg.  
Poniżej na fot.7 Krzysztof Jankowski w wyciskaniu .





Fot.8 Krzysztof Jankowski w rwaniu

Karierę zawodniczą zakończył w 1978 roku. Pracował dalej w klubie Zjednoczenie Olsztyn jako instruktor podnoszenia ciężarów do 1981 roku. Nastąpiły nowe czasy. Do głosu doszła Solidarność. W Kombinacie Rolnym Warmia Dobre Miasto pod który poległa ferma w Knopinie Zarząd NSZZ Solidarność zweryfikował zatrudnienie na etatach i w ten sposób pan Krzysztof zakończył przygodę z podnoszeniem ciężarów, ponieważ musiał wrócić do pracy na fermie. Pracował tam do upadku PGR-ów do 1992 roku. Powiedział, że najważniejszymi osobami dzięki którym zawdzięcza sukcesy w podnoszeniu ciężarów byli: Andrzej Kubiński, Ludwik Jaczun i Michał Gryszkiewicz. Poniżej fot. 9 na którym Michał Gryszkiewicz wręcza statuetkę i puchar Krzysztofowi Jankowskiemu za zwycięstwo w turnieju „O złotą sztangę”.



Krzysztof Jankowski zakończył przygodę z ciężarami ale nie skończył przygody ze sportem . W 1995 roku zaprosiłem Krzysztofa do zespołu piłki siatkowej „Orły” Dobre Miasto, który brał udział w rozgrywkach Dobromiejskiej Ligi Piłki Siatkowej. Ta przygoda trwa do dzisiaj. Krzysztof zawsze był i jest podporą zespołu na pozycji libero. Czasami z konieczności podejmował się trudnej roli

rozgrywającego. Wielokrotnie zdobywał statuetki najlepszego libero w lidze. 10 maja 2019 r. zespół „Orły” rozegrał towarzyski mecz z „DFM” Dobre Miasto, w którym zagrał najlepszy siatkarz świata Giba. Był taki moment w meczu kiedy to Krzysztof grający na libero wybronił soczysty atak Giby po prostej. Po tej akcji Giba podbiegł do Krzysztofa i pogratulował udanej obrony.



Fot.10 Klęczą od lewej Krzysztof Jankowski - junior, Krzysztof Jankowski- senior i Giba ( fot. Grzegorz Wierieszko)



Fot.11 Zespół Orły przed meczem XXVIII edycji Dobromiejskiej Ligi Piłki Siatkowej w dniu 10 marca 2022 r. Krzysztof Jankowski klęczy za swoim wnukiem Przemkiem. Syn Krzysztof stoi pierwszy z prawej.

Krzysztof mimo swoich 74 lat jest bardzo sprawny fizycznie. Jego hobby to wędkarstwo, któremu poświęca dużo czasu. Dumny jest ze swego wnuka Przemka, który coraz lepiej gra w siatkówkę.